

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 2.70 gr.  
Głos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.30 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 30 czerwca 1926 r.

## Restauracja „Teatralna“.

1-go lipca r. b.

rozpoczynamy nowy program:

Duet Janaszków

polskie piosenki charakterystyczne

Wacja Morawska

znakomita wodewilistka.

Janusz Seiwariski

humorysta.

Świetna kuchnia — Ceny niskie.

Dancing.

## Prenumeratę

dz. „Rozwój“

można zamawiać w księgarni i  
składzie materiałów piśmiennych

„ŁOMYK“

w Widzewie, ul. Rokicińska 93.

## Kino Dom Ludowy.

D z i s.

D z i s.

„Agonja Orłów“

W roli głównej:

Severin Mars

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia  
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 28 czerwca r. b.

Dla do  
rosłych **Demon morza** Dla do-  
rosłych

Dramat w 12 akt. pp. pow. Rafaela Sabatiniego.  
Dla mł  
dzieży **Buster Keaton** Dla mł  
dzieży

w 6 akt. kom. „Sherlock Junior“

## Exposé rządu Brianda.

### Przywrócenie równowagi budżetowej głównym zadaniem nowego rządu.

Paryż 29-6 (aw)

Dzisiejsze exposé nowego rządu Brianda przyniosło pewne rozczarowanie, gdyż nie było w nim rzeczy nowych.

Briand w przemówieniu swoim podkreślił, iż jedynym celem obecnej polityki Francji jest przywrócenie równowagi budżetowej, a nadto reforma systemu podatkowego, w sprawie której rząd przedłoży Izbie opracowane przez siebie wnioski po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców.

Briand podkreślił, iż rząd obecny jest najlepszym, jaki w czasach takich jak obecne, dać może Francji. Stoi on poza wszystkimi partjami i polityka partyjnictwa nie będzie miała zastosowania.

M. in. Briand zapewnił, iż równowaga

budżetu winna być osiągnięta, temwięcej, iż pomyślnie (?) zakończenie operacji wojsk. w Marokku i Syrii pozwala Francji zająć się spokojnie odbudową wewnętrzną.

Paryż 29-6 (pat)

Na wniosek rządu izba postanowiła 292 głosami przeciwko 120-tu, odłożyć dyskusję nad interpelacjami w sprawie finansowej do wtorku.

Paryż 29-6 (pat)

Na wniosek Caillaux izba przystąpiła do niezwłocznej dyskusji nad kredytem do datkowym. Po przyjęciu szeregu artykułów dalszą dyskusję odroczone do jutra.

## „Wojna Święta“ przeciwko Francji.

### Po Abd-el-Krimie - Hanur Beggal.

Szereg szczeptów riffeńskich chwyciło za oręż.

Paryż 29-6 (aw)

Według doniesień, otrzymanych z Marokka, wybuchły tam nowe poważne niepokoje, zwłaszcza w rejonie Fezu.

Cały szereg szczeptów Riffeńskich podniosło oręż przeciwko Francji. Przyłączył się do nich jeden z najpoważniejszych przy

wódców szczeptowych, Mulaith Marek Bagger. Hanur Beggal ogłosił się sultanem szczeptu Dzebel Druz.

Przywódca szczeptu Beni Bard obwieścił przywódcom innych, szczeptów iż „wojna święta przeciwko Francji rozpoczęła się na nowo“.

## Koalicyjny cmentarz wojskowy w Salonikach.

Najlepiej jest utrzymany cmentarz francuski.

Saloniki 29-6.

Na żądanie króla Aleksandra dokonał minister robót publicznych Wojcicz przeglądu cmentarza wojskowego w Salonikach.

Ze sprawozdania, złożonego obecnie przez ministra wynika, że choć w Zeitinliku istnieje tylko jeden wspólny cmentarz koalicyjny, to tem mniej oddziały poszczególnych państw do tego stopnia różnią się od siebie, że wspólny cmentarz wygląda jak pięć oddzielnych cmentarzy (serbski, rosyjski, francuski, angielski i włoski).

Najwięcej jest mogił francuskich (około 15 tysięcy) najmniej rosyjskich. Najlepiej utrzymane są cmentarze francuski, angielski i włoski. Na każdym z tych cmentarzy znajduje się pomnik, natomiast na cmentarzu rosyjskim wybudowano małą drewnianą cerkiew.

Przez wzgląd na to, że cmentarz jugosłowiański jest dość zaniedbany, zamierza minister robót publicznych wybudować nowy cmentarz.





# Warszawa i Kraj.

(od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”)  
WARSZAWA, dnia 29 czerwca.

## Rozłam w „Piaście”.

W KOLACH SEJMOWYCH KRAJY POGŁOSKA, ŻE W STRONNICTWIE „PIAST” — WŚRÓD SFER KIEROWNICZYCH — ISTNIEJĄ TARCIA I ROZDZWIĘKI. WOBEC TEGO SPODZIEWANY JEST ROZŁAM W TEM STRONNICTWIE.

## Rada Naczelna Ch. N.

W Warszawie rozpoczęły się obrady rady naczelnej Stronnictwa chrześcijańsko-narodowego pod przewodnictwem sen. Szuldrzyńskiego. W naradach hierze udział około 60 członków ze wszystkich stron kraju.

## Skazanie Pańczyszyna.

Ukrainiec Stefan Pańczyszyn, oskarżony swego czasu o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej, stanął w poniedziałek przed sądem apelacyjnym w Warszawie pod zarzutem udziału w przygotowaniach do zamachu na wojskowe więzienie, gdzie przebywali Bagiński i Wieczorkiewicz.

Sąd okręgowy skazał w tej sprawie Pańczyszyna na 2 i pół roku więzienia.

Proces znalazł się w drugiej instancji wskutek apelacji urzędu prokuratorskiego.

Sąd apelacyjny uchylił uprzedni wyrok i skazał Pańczyszyna na 4 lata ciężkiego więzienia.

## Biskup anglikański w Warszawie.

W tych dniach bawił w Warszawie biskup anglikański Berry, w drodze powrotnej z Moskwy.

Biskup Berry interesuje się specjalnie sprawami kościoła prawosławnego i kilkakrotnie już odwiedzał Rosję. Podczas bytności w Warszawie biskup Berry złożył wizytę metropolicie Djonizemu.

## Panama w spółdzielni na Żeliborzu.

Mówią o olbrzymiej „panamie”, na Żeliborzu pod Warszawą w nowo powstałej dzielnicy na krańcach stolicy. Przewodniczący rady mieszkaniowej spółdzielczej oficerów jest p. gen. Krzemiński, (żyd) prezes Najwyższego Sądu wojskowego. Przez trzy lata nie prowadzono w spółdzielni buchalterji, nie protokołowano ani życzeń ani skarg członków. Same władze spółdzielcze nie mogą się doszukać 2 tysięcy metrów kubicznych drzewa 433 tysiące sztuk cegły, wielkiej ilości dachówek, 21 tys. kg. wapna, dużych mas szkła i innych budulców.

## Dymisja woj. Bniński ego(?)

W Poznaniu rozeszły się pogłoski że woj. Bniński ma być usunięty ze swego stanowiska.

Dzienniki poznańskie z tego powodu ostro atakują rząd.

## Po złote runo.

Moskwa, 29 6. (aw)

B. komisarz skarbu, Sokolnikow, udaje się w najbliższym czasie z ramienia sowieckiego Banku Państwowego do Stanów Zjednoczonych, celem nawiązania rokowań z prywatnymi bankami amerykańskimi.

# Odprężenie sytuacji finansowej. Obniżenie stopy procentowej.

Z dniem 1-go lipca r. b. obowiązować mają nowe zarządzenia.

Warszawa, 29 6. (pat)

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że p. minister skarbu, korzystając z możliwości przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, obniży najwyższą ustawową granicę wymawianych i pobieranych korzyści do 20% w stosunku rocznym. Ustawa ta została już uchwalona przez sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez senat.

Opierając się na art. 2 wspomnianej ustawy o lichwie pieniężnej, w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące wymawianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18% w stosunku rocznym. Jednocześnie Bank Polski zamierza obniżyć oficjalną stopę procentową z 12 na 10% w stosunku rocznym. Poza to banki państwo we mają zniżyć wszystkie stawki procentowe, zarówno od swych operacji aktywnych, jak i pasywnych.

Również P. K. O. obniży swe stawki procentowe na maximum 14% i niżej, jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7%.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca rb.

Jak nam komunikują, obecne zarządzenia są pierwszym etapem w kierunku stopniowego dalszego obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym.

Sfery gospodarcze niewątpliwie powitają te zarządzenia jako pierwszy zwiastun nowych posunięć rządu w kierunku odprężenia sytuacji na rynku i walki z kryzysem finansowym.

Znormowanie stopy procentowej wpłynie też niezawodnie wydatnie na zaufanie zagranicy do naszych stosunków gospodarczych. Wysokie oprocentowanie w Polsce było tłumaczone przez zagranicę jako premia za ryzyko — związane z lokowaniem kapitałów w Polsce.

# Spisek na życie króla Alfonsa.

## Aresztowanie piętnastu anarchistów.

Paryż 29-6 (aw)

„Intresigeant” donosi, iż policja paryska wykryła tutaj spisek na króla Alfonsa hiszpańskiego. Zamach udało się udaremnić

w ostatniej chwili.

W spisku brało udział piętnastu anarchistów, przysłanych w ślad za królem z Hiszpanji. Wszyscy oni zostali ujęci.

# Echa zamachu na Mustafę Kemal Paszę.

## Rozpoczęcie procesu.

Angora, 29 6. (pat)

W obecności olbrzymich tłumów rozpoczął się tu proces o spisek na życie prezydenta Kemala Paszy. Jeden z oskarżonych, b. deputowany Lawi

stanu, Zia Hourchid, złożył obszerny zeznania, do tyżące spisku i przedstawił szczegóły przygotowywanego zamachu. Oskarżony Izmail Jussuf potwierdził zeznania Zia Hourchida.

# Strajk w angielskim przemyśle węglowym.

## Obrady komitetu wykonawczego federacji górników.

Londyn, 29 6. (pat)

Dzisiaj poraz pierwszy od 19 dni zebrał się komitet wykonawczy federacji górników dla omówienia sytuacji, wytwarzającej się w związku z 3-imi czytaniem ustawy o reorganizacji w prze-

myśle górniczym, które ma się odbyć w izbie gmin w czwartek.

Fakt ten pozwała niektórym dziennikom przypuszczać, iż wznowienie rokowań w sprawie strajku węglowego okaże się możliwym.

# Restauracja „TIVOLI”

Łódź, Przejazd № 1, tel. 26-30.

(Dom Majstrów Tkackich)

Sympatyczny ogródek.

Centrum miasta.

Codziennie Koncerty Orkiestry Symfonicznej  
dyr. prof. Teodor Ryder.

Bufet zaopatrzony we wszelkie nowalje, kuchnia pod kierunkiem  
właścicieli fachowców.

Piwa z beczki, Anstadta, Zyrardkie, Pilsner, oryg. (Przodrój) oraz bezalkoholowe Grodzkie  
W razie niepogody bufet w lokalu zimowym.

# Grabarze parlamentaryzmu, Są nimi radykalne stronnictwa lewicowe.

Jest rzeczą wysóce charakterystyczną i zarazem pouczającą, że stronnictwa i partje radykalne sprowadziły swojemi poczyna-  
niami nieomal w wszystkich państwach euro-  
pejskich upadek wzgl. kryzys parlamentary-  
zmu.

Tak było we Włoszech, gdzie partje polityczne, licytując się w demagogicznym r. dykalizmie, doprowadziły kraj na krawędź przepaści, wywołując gorszącymi czynami ogólne zniechęcenie społeczeństwa i silną reakcję w postaci faszystów z p. Mussolinim na czele, który przy pomocy zorganizowanych robotników włoskich, położył kres zbrodniczej robocie socjalistycznej — komunistycznej, ale zarazem upokorzył parlament, żądając od niego daleko idących pełnomocnictw, które mu też wystraszeni posłowie w liczbie 275 na posiedzeniu w dniu 25 listo-  
pada 1922 r. uchwalili. Tym aktem parlament włoski, składający się w przeważnej części z zespołu lewicowego przekreślił ist-  
nienie tej instytucji. Jeśli państwo włoskie posiada dziś parlament świadomy swoich ce-  
lów i zadań, to zawdzięcza go ordynacji wy-  
borczej, skonstruowanej przez faszystow-  
skiego sekretarza p. Acerbo.

Takież same przyczyny spowodowały upadek parlamentaryzmu w Hiszpanji, wy-  
suwając na jego miejsce dyktaturę generała Primo de Rivery. Także francuski parlamen-  
taryzm przeżywa obecnie dzięki karkołom-  
nej polityce radykalnych stronnictw czyli bloku lewicowego bardzo ciężki kryzys, któ-  
rego skutków narazie nie można objaśnić. W  
świeżej jeszcze pamięci stoją nam te piękne  
dni parlamentu z czasów Poincarego i Mil-  
leranda. Wtedy to Francja stała u szczytów  
swej potęgi i chwały, dziś pogrzebiona i zep-  
chnięta z przodującego miejsca w Europie,  
każe sobie gwarantować nietykalskość granic  
przez śmiertelnego wroga. Jakaż olbrzymia  
różnica pomiędzy polityką tamtego — naro-  
dowego — parlamentu, a polityką obecnego  
— lewicowego. Może w ostatnim momencie  
da się zrealizować koncepcja stworzenia rzą-  
du jedności narodowej, który uratuje Fran-  
cję i parlamentaryzm.

Radykali pod wodzą Mac-Donalda,  
poparci przez grupę Lloyd-Georga zachwiali  
powagę parlamentu angielskiego. Na szczę-  
ście rząd p. Mac-Donalda i towarzyszy by-  
ły krótkotrwałe, eksperymenty bowiem so-  
cjalistyczne zawiodły całkowicie, zaś konsza-  
chty z Moskwa skompromitowały wodzów i  
partje dostatecznie skutkiem czego do wła-  
dzy przyszli konserwatyści, którzy prędko u-  
prawnili przez klasowej polityki, przystępu-  
jąc do polityki wielkobrytyjskiej, podkto-  
wanej rozumem i wiekowymi doświad-  
czeniami. W ten sposób parlament londyń-  
ski odzyskał swoją dawniejszą świetność, sta-  
jąc się jak dawniej instytucją Imperjum  
Wielkobrytyjskiego.

Również parlamentaryzm niemiecki  
zawdzięcza radykałom swoją niemoc, która  
grozi uszczupleniem parlamentowi politycz-  
nemu i przelaniem na nowotworzący się

parlament gospodarczy

A już całkowitem zaprzeczeniem par-  
lamentaryzmu jest system panujący w bol-  
szewickiej Rosji którego pionierami w Polsce  
są: brylowcy, dąbszczycy, wyzwolęncy, pepe-  
sowcy, komuniści i radykalna część enpeeru  
z p. Ciszakiem na czele. Rady wychodzące  
pozornie z wyboru a właściwie z nominacji,  
sprawują tam władze prawodawcze i wyko-  
nawczą, co jest całkowitem zaprzeczeniem  
teorii Monteskiusza o podziale władzy.

Nie lepiej też przedstawia się sprawa  
parlamentaryzmu w Polsce. Kryzys, który  
nasz młody parlamentaryzm przeżywa jest  
rezultatem siedmioletniej demagogicznej po-  
lityki stronnictw i partij lewicowych a w  
szczególności Wyzwolenia i Polskiej Partji  
Socjalistycznej. Te dwa stronnictwa najwię-  
cej zaciężyły na polskim parlamentaryzmie.  
One to nie przebierając w środkach, wyrę-  
ły na naszym ustawodawstwie markśowskie  
piętno, które jak z mora chamuje rozwój na-  
szej państwowości. Wspomnę tylko o usta-  
wodawstwie socjalnym i podatkowym; pierw-  
sze stało się zabójczem dla produkcji, tem  
samem i dla robotnika, bo robotnikowi bez

pracy ustawy, choćby najpiękniejsze, żad-  
nej korzyści nie przynoszą, co więcej samo  
ich istnienie utrudnia dopływ kapitału zagra-  
nicznego, skutkiem czego cierpi cały naród,  
a w pierwszej linii robotnik. Ale któżby tam  
zwracał uwagę na głodującego robotnika,  
przecież to najłatwiejszy sposób do rozpęta-  
nia nienawiści klasowej i osiągnięcia w ten  
sposób swoich celów. W tym samym duchu  
skonstruowano ustawodawstwo podatkowe.  
Rozliczne ustawy monopolowe, obarczone  
piętnem socjalistycznym, zabiły całkowicie  
prywatną i osobistą inicjatywę, bez której  
niema rozwoju gospodarczego, lecz tylko  
nędza i niezadowolenie.

Nędza i niezadowolenie to dwaj naj-  
bliżsi sprzymierzeńcy rewolucyjnych żywio-  
łów, tem się też tłumaczy wszystkie ustawy  
antigospodarcze, które, w konsekwencji wy-  
wołały bunt majowy, do którego tak skwapli-  
wie zgłosił swój akces: Polska Partja Socja-  
listyczna i „Wyzwolenie“, nie bacząc na to,  
że swoim postępowaniem grzebią nietylko  
parlamentaryzm, ale i demokrację polską.

Marcin Roch  
poseł na Sejm.

ROMAN DMOWSEL

## Faszyzm.

III

### Indywidualizm włoski.

W armji narodu, w którym indywidualność  
ludzka jest mniej rozwinięta, w którym jednostka  
silniej poddaje się wpływowi psychiki zbiorowej,  
osobiste właściwości żołnierza, jego charakter,  
jego wiara jego poglądy mają mniejsze znacze-  
nie. Nawet jednostka słaba lub niezam niezwiązana  
moralnie ze sprawą, o którą wojna się toczy,  
znalazłszy się w oddziale, mającym silnego ducha,  
bije się dobrze.

Przeciętny Włoch na to, żeby być dobrym  
żołnierzem, musi być osobiście człowiekiem od-  
ważnym i musi mieć wiarę w to, za co się bije.

Podczas wojny światowej, socjalizm włoski,  
granitujący silnie ku komunizmowi i poddający  
się wpływom bolszewickim, był wrogiem wojny,  
wrogiem konsekwentnym, usiłującym bojkotować  
armję włoską i uniemożliwić jej zwycięstwo. Po-  
suwał się on w tem tak daleko, że gdy Mussolini,  
należący wówczas do partji socjalistycznej, poszedł  
jako ochotnik na front, żołnierzowi socjaliście z  
jego oddziału partja poleciła go zamordować.

Socjalizm we Włoszech był ogromnie silny  
i obejmował znaczny odsetek ludności kraju. Sku-  
tkiem tego armja włoska miała w swych szere-  
gach wielu socjalistów, wrogów wojny z zasady.  
Przy indywidualizmie włoskim, utrudniającym  
wpływ atmosfery bojowej środowiska wojskowego  
na jednostkę, ci żołnierze socjaliści pozostali i w  
szeregach wrogami wojny, usiłującymi wojnę boj-  
kotować. Było to głównem źródłem klęsk włoskich  
w wielkiej wojnie.

Indywidualizm żołnierza włoskiego spra-  
wiał, że żadna armja w wojnie światowej nie była  
tak niejednolita pod względem wartości bojowej  
żołnierzy, jak armja włoska.

W szeregach włoskich zdarzały się rzeczy  
smutne, które psuły reputację wojskową Włoch w  
świecie, ale też w armji włoskiej, walczącej na  
najtrudniejszym terenie, w warunkach geogra-  
ficznych, dających ogromną przewagę nieprzyja-  
cielowi, bardzo liczne były przykłady bohaterstwa  
jednostek i oddziałów, jakimi niekiedy armja  
poszczycić się mogła.

Dziś Włochy owiane są nowym duchem: so-  
cjalizm na całej linii się cofa w kraju wzbiera

szeroką falą patriotyzmu włoski, w którym tone  
resztki partykularyzmów miejscowych, masom  
włoskim udziela się narodowa duma i przenikają  
w niewielkie ambicje włoskie, młodzież wychowuje  
się w atmosferę gorącej wiary w ojczyznę  
i w jej wielki przeznaczenie, w świadomości, że  
za sprawę włoską trzeba będzie walczyć i krew  
za nią przelewać. Przeciętny Włoch, idący do woj-  
ska, dziś wie, po co idzie, i wierzy w to, o co to  
wojsko ma walczyć. W tych warunkach armja  
włoska staje się siłą, z którą zmierzenie się dla  
nikogo nie będzie łatwe.

Dzieje Włoch, tak odmienne od dziejów wszy-  
stkich innych krajów europejskich, wychowały  
nietylko silny indywidualizm, sprawiający, że je-  
dnostka we Włoszech więcej, niż gdzieindziej cho-  
dzi swemi własnymi drogami, ale, wytwarzając  
położenie nader trudne, gdzieindziej nieznaną,  
w których jednostka, pozbawiona opieki państwa i  
zmuszona do samoistnego działania, widziała, że,  
idąc sama, ginie — szukała dobrowolnych zwią-  
zków z innymi, znajdującymi się w tem samym po-  
łożeniu lub dążącymi do tych samych celów. Od  
stuleci we Włoszech tworzyły się związki jawne  
i tajne, przeważnie w celach politycznych. Siad  
indywidualizm włoski równoważył się popędem do  
organizacji i zdolnością do zorganizowanego dzia-  
łania.

Nawet wśród żywiołu najmniej oświeconego,  
jakim są emigranci włoscy w krajach zamor-  
skich, uderza łatwość, z jaką organizują się oni  
w odrębne, włoskie stowarzyszenia i związki, oraz  
karność, jaką w tych związkach umieją wytwor-  
zyć.

Ta skłonność i ta zdolność tłumaczy nam po-  
tęgę, do jakiej doszły związki węglarzy w okresie  
walki o zjednoczenie Włoch, zarówno jak później-  
szy rozrost masonerii w państwie włoskiem. Przy  
tych tylko zdolnościach mogła powstać i rozro-  
snąć się na całe Włochy organizacja faszystowska,  
imponująca swą liczbą i dyscypliną, która nie  
tylko była zdolna dokonać przewrotu we Wło-  
szech, ale i dziś cały kraj trzyma w rękach, wdra-  
żając systematycznie społeczeństwo w życie na  
nowych zasadach

(d. a. r.)



# Jak pracuje P. P. S. na Kresach.

Przygotowuje oderwanie Ziemi Wschodnich od Rzeczypospolitej.

Posłowie „Polskiej” Partji Socjalistycznej przemawiają po rosyjsku.

Dnia 12 czerwca posłowie Wolicki i Dziegielewski zorganizowali we wsi Horodyszczce gminy Niedzwiedzkiej pisze korespondent „Słowa” wiec protestacyjny. Żądano usunięcia starosty Kwiecińskiego i wojewody generała Januszajtisa. Ciekawe jest, że dnia poprzedniego takie żądanie ogłosił „Robotnik”.

Poseł Wolicki dowodził, że osadnictwo żadne, ani cywilne ani wojskowe nie może mieć miejsca. Ziemię musi dostać chłop mieszcowski bez wykupu, ponieważ już za nią zapłacili wielokrotnie swą krwią i potem. Tłomaczono zebranim że „ziemianie to chwasty na roli, które trzeba wyplenić. Tylko nie czekajcie towarzysze, aż to kto zrobi. Sami powinniście tego dokonać. Namawiano do przeciągania likwidacji serwitutów, przy czym poseł Dziegielewski pouczał jak to robić.

Zebrani rozpoczęli śpiewanie „Na barykadzie”. Gdy odśpiewanie tego nie udawało się, poseł Dziegielewski zaproponował odśpiewać hymn bolszewicki „Družno towarzyszy w nogu”, następnie hymn Trzeciej międzynarodówki „Wstawaj proklatem zaklecionym”. Oba hymny odśpiewano.

W dniu 13 czerwca obaj posłowie zorganizowali wiec w Baranowiczach. Poseł Wolicki przemawiał po rosyjsku. Nawoływał do organizowania własnej milicji, która winna być przygotowana do wystąpienia, gdy tego zajdzie potrzeba. Wtedy cała ludność winna stanąć jak mur.

„Burżuazji chciało się dyktatury. Ma jednak dyktatura dwa końce. Gdy wezmą ją w swe twarde ręce chłopci będą trzeszczały kości burżuazji”. Zapowiedź tego wywołała niezwykle entuzjazm pośród zebranych.

Poseł Dziegielewski w swym przemówieniu nazywał policję kozakami i dragonami carskimi.

Poseł Wolicki powiedział w ten sposób. „Pytacie mnie towarzysze czy my ustąpi

my, gdy Białoruś otrzyma autonomię. Owszem ustąpimy, lecz to będzie wtedy tylko, gdy nad całą Białorusią będzie powiewać czerwony sztandar, gdy burżuazja będzie usunięta i zniszczona całkowicie, a to będzie robione tak. Bo my walczymy nie o spolonizowanie kraju lecz w imię hasła socjalizmu międzynarodowego. Niech żyje socjalizm międzynarodowy, niech żyje rząd robotniczo-właścicielski”.

Uchwalono żądać usunięcia starosty, wojewody i komendanta policji. Odśpiewano na zakończenie hymn Trzeciej międzynarodówki: „Družno towarzyszy w nogu” i w końcu „Wy żertwoju pali w borbie rokowej”. Naturalnie po rosyjsku.

Na wiecu w tłumie zauważyć się dał mundur przypuszczalnie sekcyjnego milicji PPS. Na wysokim kołnierzu rosyjskiej żołnierskiej kurtki ciemno czerwone patki żołnierskie z wężykiem i orzełkiem podobnym do orzełka oficerów Sztabu Generalnego. Na piersi nad lewą kieszenią namalowane dużymi literami PPS.

Na koniec czerwca i połowę lipca jest zapowiedzianych dwadzieścia kilka wieców organizacyjnych PPS. Organizacja jest wzorowana na organizacji komitetów wiejskich w Sowdepji. Każdy zorganizowany komitet musi zorganizować dwa nowe. Tym sposobem ilość komitetów niezmiernie szybko

wzrasta.

Ludność gminy Niedzwiedzkiej jest zupełnie zrewoltowana. Likwidacja serwitutów została wstrzymana, ponieważ właściciele przybierają groźną postawę wobec urzędników. Komisarz Ziemiński składa co parę dni raporty i skargi na niemożność pracy z powodu agitacji.

Zbieranie podatków przez Urzędy gminne spotyka na nieprzewidywane trudności, gdyż rozagitowana ludność w oczekiwaniu „pieremieniu” żadnych podatków nie chce płacić. Naogół panuje przekonanie podtrzymane przez emisariuszów Komitetu Obwodowego PPS. w Baranowiczach, że władza już do rąk komitetów wiejskich, że starosty już niema, że Machaj (kierownik obwodowego komitetu) wyrzuci samego Wojewodę.

Na poparcie tego twierdzenia komitety przyfajczą fakt odwołania do Województwa starosty Kwiecińskiego który jak twierdzą komitety został wyrzucony za to, że zabraniał na wiece organizacyjne, pochód 1-go maja i wiece w Baranowiczach za znęcanie się nad ludnością.

Miejscowe władze rozumieją doskonale całe niebezpieczeństwo grożące już nie tylko powiatowi lecz całemu Województwu, jednak nie mają z Warszawy żadnych wyraźnych wskazówek.

## Tajemnice dyplomatycznych przesylek.

Bluzki, sukienki i inne części garderoby damskiej.

Sledztwo w sprawie tajemniczego włamania do kasy urzędu dyplomatycznego min. Spraw Zagranicznych w Warszawie trwa.

Przy badaniu co zawierały przesyłki i w jakim kierunku winna być zarządzona obserwacja, ustalono, iż niektóre przesyłki dyplomatyczne zawierały istotnie rzeczy bar-

dzo intymne, zwłaszcza z zakresu garderoby kobiecej: bluzki, sukienki i inne tego rodzaju tajemnice dyplomatyczne.

W związku z rabunkiem w M. S. Z. policja śledcza aresztowała dwudziestu „królów” kasiarskich.

FRITZ MUELLER.

## Akcja.

W spadku po ciotce Karolinie otrzymałem jedną akcję. Akcję „Tartaków”. Towarzystwa akcyjnego w Ipsilonie. Naturalnie nie było w tem nic wzbudzającego. Jeden akcjonariusz z jedną akcją nie ma znaczenia. Jest on wprost śmieszny. Mimo to byłem kiedyś przez jeden dzień wielkim panem przez tę jedną akcję. A stało się to tak.

Planowałem właśnie wyjazd letni. Jest to jedno z najmielszych zajęć.

Szczególnie, jeśli jedzie się w góry. Człowiek siedzi z mapą, a palec wskazujący błędzi po dolinach i drogach.

Stop! Czy tu między dwoma górami na mapie nie wydrukowano: Ipsilonów? Czy stąd pochodzi moja odziedziczona akcja? Szybko poszukałem jej w niebieskich okładkach z napisem: „Wspomnienie”. Tam bowiem umieściłem moją akcję.

Naturalnie, akcja się znalazła. Leżała między listem, pachnącym fiołkami i pustą kartą z albumu. Czuli się bardzo dobrze. Przyjrzałem się jej dokładnie. Ipsilonów wydrukowanie było na niej wyraźne.

Usiadłem i napisałem list.

Do dyrekcji „Tartaków”, towarzystwa akcyjnego w Ipsilonie. Jako akcjonariusz waszego przedsiębiorstwa pozwalam sobie zapytać, czy podczas podróży będę mógł przy sposobności obejrzeć tartaki. Z szacunkiem...

Gdy właśnie zasznurowałem plecak, nadeszła odpowiedź:

— Z przyjemnością. — Walne zgromadzenie 12 kwietnia. — Zameldować się w Zetbanku. — Z szacunkiem X.

Byłem strasznie zdenerwowany, i w tym nastroju udałem się do banku, do okienka informacyjnego:

— Rewers. — Karta wstępu. — Tymczasowe pokwitowanie. — Prawo głosu. — Dywidenda. — Kurs 134 procent. — Polecamy się łaskawemu panu.

Spadek po ciotce Karolinie zaczynał rzucać czarne ciemnie na moje dotychczasowe życie bezakcyjne. Ona mnie zawsze nienawidziła.

Ipsilonów, 12 kwietnia. Gospodarz zajazdu: „Pod białym wiatrem”, obudził mnie silnym pukaniem we drzwi.

Z obuw zaczęły mi się powoli staczać bilansy — zarobki i straty kłóły mnie jak igły, rozmaite akcje kłóciły się, a jakieś konto próbowało przybić

moje ręce — pluskiewkami do zielonego sukna, walne zgromadzenie w postaci tygrysa z cwikierem na nosie, rzucało się na mnie z wielką siłą.

Obudziłem się, obłany zimnym potem.

Na dworze był cudny dzień wiosenny, tak, jakby na świecie nie było żadnych walnych zebrani i ani jednej akcji. A wczoraj gdy tu jechałem, wszędzie po drodze spadły wielkie śniegi.

— Czy pan idzie na spacer? — spytał mój gospodarz.

— Nie, — odrzekłem, — jako akcjonariusz mam zamiar iść na walne zebranie.

Zdziwił się i doliczył markę napewno do mego rachunku, lecz skłonił się do ziemi.

Udałem się do biura tartaków. Zadzwońnięm. Nie było nawet portjera. Istny skandal w towarzystwie akcyjnym. Ponieważ nikt nie nadchodził, nacisnąłem klamkę i wszedłem do jakiegoś pustego pokoju. Tu ujrzałem grubego pana, zmieniającego jasny surdut na czarny tuzinerek.

— Czego pan chce? — krzyknął ku mnie.

— Ja jestem...

— Tak, tak, wiem, oferta olei i smarów, Beneciger et Comp. Nie potrzebujemy. Mamy dosyć olei i smarów na siedem lat. A wogóle niech pan nie zatrzymuje, spiesz się na walne zgromadzenie, czy pan rozumie, walne zgromadzenie! —

# Polacy na rubieżach świata.

## Los naszych rodaków w Australji i na Sachalinie.

Pan Stanisław Romanowski z Sydney Australji pisze:

W Australji jest dobrze, ale tylko tym, którzy się tu urodzili i wyrosli. A emigrantom to nie zazdroszczę! Pracy wcale nie można dostać, a jeżeli i dadzą, to taką, której najgorszy Anglik nie chce robić i jeszcze za pół ceny. Ludność tutejsza ogromnie nienawidzi emigrantów i skandalicznie zachowuje się względem nich. Każdego emigranta liczą za największego wroga, który po to tylko przyjechał, aby zjeść wszystką żywność w całej Australji, zarobić pieniądze i wysłać je do kraju, swej umierającej z głodu rodzinie.

Nudy tu najokropniejsze, a osobliwie w niedziele i święta. Wszystko jest pozamykane: teatry, kinematografy, restauracje, kawiarnie, cukiernie, jadalnie; nawet sodowej wody nie sprzedają. Paczki papierosów nie można kupić. Staje cały ruch miejski: dorozki, tramwaje, samochody, poczta, telegraf, nawet i koleje, pasażerskie i towarowe pociągi są wstrzymane, wszystko stoi, a oby watele oddają się świętemu wypoczynkowi. Siedzą przez cały dzień w domu, w szlafrokach i nigdzie z domu nie wychodzą, nie przyjmują i nie składają w święta żadnych wizyt. Miasto w święta tak wygląda, jakby morowe powietrze przeszło przez nie; pustki jak na przedstawieniu w „Gospodzie“, tylko kilku pijaków siedzi pod barem i oczekuje cudu, ażeby się bar otworzył, a że bary się nie otwierają przeto przesiadawszy do wieczora, rozchodzą się do domów.

Obecnie udało się nam otrzymać garść wiadomości o losie kolonji na Sachalinie w Australji. Podajemy je w skróceniu.

Ze zmianą władzy na Sachalinie, życie mieszkańców zmieniło się i socjalnie i materialnie. Dekret państwa o odłączeniu cerkwi od państwa i szkoły od cerkwi został wykonany. Kościół został zabrany na własność państwa; dom zbudowany przy kościele dla polskiej szkoły również odebrany; pieniądze 230 jen kazano oddać do skarbu

państwowego.

Na mocy kodeksu SSSR., żeby korzystać ze świątyni, musi grupa wyznania religijnego i nie mniej jak 20 osób, zawrzeć umowę z miejscową władzą. Zebrała się taka grupa i podpisała kontrakt z rządem. Rząd dał prawo korzystania z kościoła bezpłatnie i na nieograniczony czas. Domu zbudowanego pod szkołę nie oddał, pieniądze również. Polskiej szkoły obecnie na Sachalinie niema, w marcu 1925 r. nauczyciel szkoły p. Mrocowski wyjechał na południowy Sachalin, Szkoła została rozpuszczona. Stała ona nieźle: oprócz dziatwy uczącej się w dzień — na wieczorne kursa przychodzili dorośli.

Ksiądz w lecie ub. roku nie przyjechał

na Sachalin. Biskup Sliwowski z Władywostoku nie mógł nikogo przysłać, gdyż ma tylko jednego księdza w całej diecezji. Ksiądz jest tam bardzo potrzebny. Na utrzymanie kościoła niema żadnych środków, a byt materialny ludności katolickiej pogorszył się. Polaków — katolików na wyspie włącznie z dziećmi jest 373.

Życie kulturalne na Sachalinie, na nowo zaczyna porastać chwastami. Dawniej więcej pamiętano o Sachalinie. Przesyłało pod adresem kościoła wiele gazet i książek z Ameryki i Europy. Obecnie o tem zapomniano. A wielka szkoda gdyż czytelników znalazło by się wielu, a władze, miejscowe nie przeciwko temu nie mają.

## Zagłoba, król szwedzki i Niderlandy.

Bar. Tersen rzekł się korony polskiej.

W piśmie nowojorskiem „Evening“ ogłosił baron Eugenjusz Tersen oświadczenie, w którym rzeka się praw do korony polskiej, celem uzyskania obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Baron Tersen utrzymuje, iż rodzina

jego wywodzi się od Piastów krakowskich i kilkakrotnie spokrewniona była z Jagiellonami oraz dynastją saską, panującą w Polsce.

Jakiego rodzaju jest to pokrewieństwo, niestety, nie wiemy, ani też nikt w Polsce dotychczas nie wiedział.

## Zdrowo jest pościć.

Tak twierdzi nasza rodaczka w Paryżu dr. Lipińska.

Rodaczka nasza która przebywająca w Paryżu, rozpoczęła obecnie propagandę, która może okazać się wielce praktyczną przy obecnym braku gotówki. Propaguje ona mianowicie post jako uniwersalny środek leczniczy na wszystkie choroby. Zdaniem dra Lipińskiej, post 14-dniowy wywie-

ra błogosławiony wpływ na nasz umysł, fantazję, wolę, a nawet na fizyczną piękność.

Teorię dra Lipińskiej popiera kilku znanych lekarzy paryskich. Czy ta metoda leczenia skuteczna jest, to się dopiero okaże, że. W każdym razie jest tak tania, że każdy może jej pobróbować.

### HUMOR.

#### TO GO OCHŁODZIŁ.

— Wujaszku, w jaki sposób mógłbym się dowiedzieć, co ona o mnie myśli?

— Ożeń się z nią, mój chłopcze.

#### W MAGAZYNIE FUTER.

— Czy to futro znosi rzeczywiście deszcz?  
— A czy pani kiedy słyszała, ażeby bobr kiedy chodził z parasolem?

—OO—

— Idę z panem, panie dyrektorze! —

— Pan?!

— Pan pozwoli: jestem akcjonariusz Muller.

— Ach, tak, czemu pan tego odrzuca nie powiedział, panie akcjonariuszu? Za dziesięć minut zacznie się walne zgromadzenie, a trzech wielcy akcjonariusze, którzy przyjeżdżają co roku, jeszcze nie przybyli, ponieważ, jak telegrafowali, ugrzęźli z poślizgiem w śniegu. Jedyнным akcjonariuszem przybyłym jest pan. — A ile pan właściwie ma akcji?

— Jedną, — rzekłem i zaprezentowałem moje pokwitowanie.

— Jedną?!

Stał się znacznie mniej grzeczny.

— Czy pan wie, wiele akcji posiadają ci trzej panowie, którzy ugrzęźli w śniegu... dwa — tysiące — osiemset — sześćdziesiąt — osiem! Czy pan rozumie!

Przypomniałem sobie nagle kilka paragrafów, które przestudjowałem podczas ostatniego deszczowego dnia.

— Wszystko mi jedno, obecnie ja jestem jedyny... rozumie pan. Paragraf 6789 kodeksu handlowego ego głosi: Walne Zgromadzenie odbywa się niezależnie od ilości posiadanych akcji.

We drzwiach stanął notariusz z Ypsilonowa, który potwierdził moje słowa. Wzięli mnie obaj

pod rękę i wyprowadzili w kierunku sali posiedzeń. W przedpokojku powiesiłem na wieszaku mój skromny zielony kapelusik i podałem buchalterom moją czerwoną kartę wstępu. Widziałem jeszcze, jak napisał w rejestrze grubą jedynką i podkreślił.

Wszedłem do sali i usiadłem w fotelu, wyciągając nogi.

Posiedzenie zaczęło się.

Według statutów notariusz czytał: „Czy obecni akcjonariusze życzą sobie, aby przeczytać drukowane sprawozdanie.

— Tak, — rzekłem sucho. — Gdy nadeszła pozycja: „Różne“ — rzekłem:

— Chwila przerwy! — Czy do ksiąg wciągnięta jest pozycja za smary i oleje?

— Tak — rzekł po chwili notariusz.

— Dobrze. Życzę sobie, aby od dziś nie kupowano oleju i smarów na siedem lat z góry. Konjunktura na giełdzie tych materiałów się zmienia, moi panowie.

Dyrektor próbował mnie przekonać, ale pozostałem nieugięty.

Gdy doszło do pozycji wpływów i wydatków zawołałem znów:

— Stop! — Trwoga widniała na wszystkich obliczach! ja zaś rzekłem:

— Wobec tego, że dywidenda zwiększyła się,

podnoszę gazetę dyrektorską o tysiąc marek, (dyrektor skłonił się głęboko w stronę mego krzesła); po drugie każdy urzędnik otrzymuje gratyfikację w wysokości 100 marek, (buchalter aż podskoczył z zadowolenia), a każdy robotnik otrzyma gratyfikację w wysokości trzydziestu marek.

Tartaki szumiały coraz weselej.

— Kto jest za tem, niech podniesie rękę, — rzekł przewodniczący.

Podniosłem sztywno rękę w górę.

— A kto jest przeciwny?

Cisza.

Przeczytano protokół. Wszystko przeszło „jednogłośnie“.

Posiedzenie skończono. Wstałem, skłoniłem się dumnie wszystkim dookoła i opuściłem salę. Siedziałem spokojnie, majestatycznie, wzdłuż ściany tartakowej, bowiem wiedziałem że z góry przyglądają mi się z okien. Gdy tylko doszedłem do lasu, wpadłem w zarośla, rzuciłem się na wilgotny mech i długo, długo śmiałem się. Aż do łez. Potem wyjąłem akcję ciotki Karoliny, obejrzałem do kładnie czworokątną zadrukowaną kartę i ponownie śmiałem się głośno.

— Jakież to dziwne — kawałek czerwonego papieru...

—OO—



## KRONIKA

Środa, 30 czerwca — Emilji.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofonPark im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.

Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”

Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II” pp. i w.

Casino „Kochankowie”.

Reduta „Ostatni pocisk”.

Luna „Ślub miłości i śmierci”.

Grand—Kino „Czarodziejka”.

Odeon Upiór Paryża”.

Kino Spółdzielni „Złoneczka na urlopie”

Apollo „Dr. Mabuze”.

Nowości „Miasto Rozkoszy”.

Corso „Oko za oko”.

Źródło „Bohater panny Mary”.

Miejski Kinem. Ośw. „Demon Morza”.

Dom Ludowy „Agonia Orłów”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

## Do kolonji letnich.

Wczoraj z dworca Kaliskiego wyjechało 75 dzieci do kolonji leczniczych w Rabce, urządzonej przez tutejsze centr. stow. opieki nad dziećmi i sierotami żydowskimi.

W połowie sierpnia stowarzyszenie wyśle grupę 25 dzieci do kolonji w Ciechocinku, w końcu zaś sierpnia wyjedzie jeszcze jedna grupa 75 dzieci do Rabki. (bip)

## Zniżka cen artykułów kolonjalnych.

Na posiedzeniu przedstawicieli Lucek kolonjalnych uchwalono zniżkę cen, a to w związku ze stabilizacją kursu dol. Zniżka dotyczy w pierwszym rzędzie kasz. Ceny niektórych artykułów (kakao) nie uległy zmianom. (E)

## Ciągnięcie dolarówki.

Łódzki Oddział Banku Polskiego poda je do wiadomości, iż w dniu jutrzejszym o godz. 10 z rana w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się ciągnięcie II serii 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Wylosowane będą: jedna premja w wysokości 3 tys. dolarów, 5 premji po tysiąc dolarów 10 premji po 500 dolarów i 40 premji po 100 dolarów, ogółem wylosowanych będzie 57 premji na sumę 25 tys. dolarów. (U)

## Włamywacze w pałacu Poznańskich

Nieznani złoczyńcy włamali się do mieszkania prezesa „Tow. Akc. I. K. Poznański”, p. Jakuba Herca, który zamieszkuje w pałacu Poznańskich, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 2.

Złoczyńcy nie zabrali nic z sobą, jedynie pozostawiając rozrzucone papiery i dokumenty, pomiędzy którymi szukali pieniędzy, których jednak nie było.

## Odjazd p. wojewody Darowskiego.

## Pożegnanie na dworcu Fabrycznym.

W dniu wczorajszym po południu z dworca Fabrycznego odjechał do Warszawy b. wojewoda łódzki p. Darowski.

Na dworcu, ubranym zielenią i flagami oczekiwali p. wojewodę władze miejscowe w osobach komisarza Rządu Izyskiego prokuratora Szmida, wszystkich oficerów policji z inspektorami Roszkowskim i Niedzielskim oraz nadkomisarzem Izydorczykiem na czele, zaś przed dworcem ustawił się pluton policji konnej w hełmach z komendantem oddziału p. Rozumskim na czele.

Gdy p. wojewoda Darowski wraz z wojewodą Ossolińskim nadjechali, oddział

konny zaprezentował broń, zaś p. Darowski wygłosił krótkie przemówienie w którym wezwał policję konną do dalszej wiernej służby dla dobra kraju.

Następnie p. wojewoda Darowski wyszedł na peron, gdzie stali w szeregu oficerowie policji, orkiestra policyjna i kompanja policji. Odezwały się dźwięki mazurka Darowskiego i p. Darowski przeszedł przed prezentującym broń oddziałem, wygłosił krótkie przemówienie do policjantów i po pożegnaniu się z odprowadzającymi go władzami, odjechał do stolicy. (bip)

—oOo—

## Przemysłowcy przeciwko podwyżce płac.

## Stanowisko przemysłu przed dzisiejszą konferencją.

W wyniku prowadzonych dotąd narad przemysłowców, ustalone zostało ich stanowisko wobec postulatów robotniczych. Stoją oni na stanowisku, iż właśnie moment obecny nadaje się jaknajmniej do stosowania podwyżek płac. Ujawnia się bowiem ostatnie pomyślne zjawisko stabilizacji dolara, co idzie po linii dążeń rządu, a zwłaszcza min. przem. i handlu, któremu zależy na stabilizacji cen w kraju. Podwyżka płac byłaby jednym z czynników ujemnych w całości tej polityki, byłaby niejako rzucaniem pod nogi kłód rządowi, bowiem prowadziła-

by do zwyżki cen, której należy za wszelką cenę uniknąć. Z drugiej strony obecny okres posezonowy i ogólna ciężka sytuacja przemysłu włóknistego każe za wszelką cenę podwyżki płac uznać za niewskazane, ponieważ po podwyżce nastąpiłoby musiłe skurczenie się produkcji przemysłowej, redukcja dni pracy, która najdotkliwiej odbiłaby się musiała na samych robotnikach. W każdym bądź razie konferencja dzisiejsza będzie nie decydująca, lecz pertraktacje toczyć się będą i poza nią. (E)

—oOo—

## Parodja licytacji.

## Jak p. Graczykowa kpi sobie z wyroku sądowego.

Posesja przy ul. Piwnej 1. 10 należąca do niejkiej Elżbiety Graczykowej, znana była i jest jako jedna z najniechlujniejszych w całej okolicy. Zwłaszcza miejsce ustępowe było zawsze i jest tak zaniedbane, deski i słupy do tego stopnia przegniłe, że każdego strach bierze, kogo matka—natura zmusi na chwilę do korzystania z tego zagrażającego życiu przybytku.

Mieszkająca w domu tym robotnica Zduniakowa pewnego wieczoru około Wielkiejnocy wchodząc do wyżej wymienionej ubikacji, grożącej zawaleniem się i nieoświetlonej w dodatku runęła w cuchnącą przepaść, doznając przytem cielesnych obrażeń, tak, że długi czas była niezdolną do pracy i zmuszona była leczyć się.

Za tę „przyjemność” wyrządzoną swej lokatorce p. Elżbieta w drodze administracyjnej skazana została na 3 dni aresztu i 50 zł grzywny. Ponadto Zduniakowa zaskarżyła ją do Sądu Pokoju, domagając się odszkodowania za ponieszoną odzież i leczenie. Sąd Pokoju przyznał skarżącej tytułem odszkodowania 110 zł wraz z kosztami sądowymi.

Ponieważ Graczykowa od wyroku tego nie apelowała, Zduniakowa oddała wyrok komornikowi, celem wyegzekwowania przysądzonej jej kwoty od Graczykowej. Komornik, p. S., sporządził opis ruchomości podlegających sprzedaży i zawiadomił pismem z dnia 29.V—1926, Nr. 599, strony o mającej odbyć się licytacji w dniu 11 czerwca br.

Licytacja ta jednak nie doszła do skutku, rzekomo z powodu niezjawienia się chętnych kupna; wobec tego p. komornik naznaczył drugą licytację, na którą stawili się już kupcy. Do licytacji tej stanęła też i Graczykowa w osobie swej córki, której komornik oświadczył, że może brać udział w licytacji. Panna Graczykówna do tego

stopnia podbijała ceny, że kupcy odeszli i komornik licytację ogłosił za ukończoną, przyczem rzeczy pozostały nadal w posiadaniu Graczykowej.

Po licytacji komornik zawiadomił Zduniakową, że pieniądze może otrzymać u gospodyni (tj. Graczykowej!) i gdy uszkodzona zjawiała się u tej ostatniej, oświadczone jej, że przy licytacji wpłynęło... 35 zł., które też jej wręczono.

Zaznaczyć tutaj musimy, że Graczykowa już po pierwszej licytacji, która — jak pisaliśmy — nie doszła do skutku, wniosła była do Sądu Pokoju prośbę o przywrócenie jej prawa wniesienia apelacji od wyroku, Sąd ten jednak prośbę nie odrzucił. Obecnie, dowiadujemy się, po drugiej licytacji, która się faktycznie odbyła i na której rzeczy faktycznie sprzedane zostały, iż Graczykowa powtórnie wniosła takie same podanie do Sądu Okręgowego.

Zapytujemy niniejszem, czy p. Elżbieta Graczykowa w osobie swej córki miała prawo stanąć do licytacji swych własnych rzeczy i podbijać ceny do niemożliwej wysokości tak, aby licytanci zmuszeni byli odstąpić?

Dlaczego p. komornik nie zainkasował natychmiast po licytacji pieniędzy od Graczykowej i nie wziął ich jako depozytu dla uszkodzonej Zduniakowej do siebie a zawiadomił ją tylko, aby sobie osobiście pieniądze odebrała od Graczykowej, które, jak wyżej powiedzieliśmy — wręczyła jej tylko 35 zł.?

Czy procedura cywilna przewiduje wniesienie apelacji od wyroku, na mocy którego licytacja już została dokonana i czy niema władzy, którą p. Graczykowa, zmusiła do wykonania wyroku i zapłacenia całej sumy należnej biednej, schorzałej wskutek niedbalstwa gospodyni, kobiecie i tytułu prawomocnego wyroku?

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, i jutro, środa, ostatnie dwa przedstawienia uciechnej farsy francuskiej Gignoux i Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w popi sowej roli aktorki kinematograficznej, udającej 9-letnie dziecko. Początek o godz. 8 m. 45. Ceny najniższe.

W sobotę XXIX—ta premiera sezonu, zarazem pierwszy występ znakomitej artystki Teatru Letniego w Warszawie Mieczysława Cwiklińskiej. Dana będzie 3-aktowa krotokhwała oryginalna Wincenego Rapackiego (syna) „Papa się żeni”, grana niedawno z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Sprzedaż biletów od dziś.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś w dalszym ciągu 3-aktowa rewja Łódzka Starskiego i Bojskiego „Hallo, Łodzianki”. Początek o godz. 8 m. 45, koniec po wpół do dwu pastej.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8,30 wiecz. po cenach najniższych grany do tej pory 19 razy z rządu ciekawy dramat St. Gozdawy—Wiecheckiego p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II”.

Ceny miejsc od 150 gr do 60 gr, siedzące, 30 gr stojące miejsca. Kasa czynna od 12 w południe do 3 i od 5—10 wiecz.

## Ze sportu

### WISŁA — Ł. K. S. 2:0 (1:0)

(C—S) Spotkanie o puchar PZPN—u pomiędzy finalistami Krakowa i Łodzi, Wisła i ŁKS—em przyniosło zwycięstwo Wisły w stosunku 2:0 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w następujących składach: Wisła: Ketz, Pychowski, Skrzyńkiewicz, Wójcik, Kołarczyk, Bajorek, Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman III, Balcer, ŁKS: Fiszler, Cyll, Kowalczyk, Jasiński, Trzmiela, Gałeczki, Cichecki, Jańczyk, Radomski, Miller, Durka. Gra bardzo ciekawa, choć niezbyt ładna.

W pierwszej połowie przewaga ŁKS—u, który niewykorzystuje licznych momentów podbramkowych. Kilka wypadów Wisły wieniczy bramka zdobyta z przeboju Reymana I w 31 m. Po przerwie liczone obustronne ataki zmuszają obu bramkarzy do częstej interwencji. W 9 min. Adamek kopie Fiszera, ten zaś zamachnął się na niego ręką, za co sędzia obu usuwa z boiska. Na miejsce usunętego Fiszera, do bramki wchodzi Cyll. W 26 min. Wisła z wypadu Balcera zdobywa drugą bramkę. Dalsza gra toczy się pod znakiem przewagi Łódzian, których jednak przesładuje pech.

Na 8 min. przed końcem sędzia przerywa grę ze względu na wrogą postawę publiczności. Wyroznili się w ŁKS—ie: Cyll, Kowalczyk i Miller, w Wisle zaś Balcer, Reyman, Ketz i pomoc.

Zaznaczyć należy, że na tych zawodach Cyll obchodził jubileusz 200 meczu w barwach ŁKS—u, zaś Balcer 100 meczów w barwach Wisły. Sędziował słabo p. Mallow (Poznań), którego policja z trudem obroniła przed publicznością.

### WYŚCIG GORSKI KRAKÓW—ZAKOPANE 110 KLM.

Dnia 11 lipca urządza sekcja cyklistów i motorzystów Z. K. S. „Makkabi” w Krakowie w myśl programu Z. P. T. K. II doroczny klasyczny wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane. Wyścig ten, ze względu na dotychczasowe zgłoszenia najwybitniejszych jeźdźców szosowych z całej Polski, budzi w sferach sportowych zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, iż będzie on jedną z nielicznych atrakcji sportowych letniej stolicy. Zwycięzca otrzymuje duży puchar oraz złoty żeton, prócz tego przeznaczono dla pierwszych 10 zawodników żetony srebrne i nagrody honorowe w postaci przyborów kolarskich ufundowane przez firmy małopolskie i śląskie. (E)

### NOWE POLSKIE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych mistrzostwo stolicy padły nowe trzy rekordy polskie, a mianowicie: W rzucie dyskiem ustanowił nowy rekord Szydłowski — oburącz — osiągając wynik 75,945 mtr. (prawą — 40,04, lewą 35,905)

# Nieudany wiec P. P. S-ej.

## Posłowi Szczerkowskiemu nie pozwolono mówić.

W Rudzie Pabjanickiej w sali p. Lanckiego odbył się wiec polityczny, zwołany przez tamtejszą PPS. z udziałem posła Łódzkiego Szczerkowskiego. Wiec ten spotkał tak sam los, jak i niedzielny wiec w Łodzi.

Przemówienie posła Szczerkowskiego zebrani przerwali oświadczając, że mają już dosyć „głędzenia” PPS. Późem jednogłośnie uchwalili poniższą rezolucję: zebrani na

wiecu PPS. w Rudzie Pabjanickiej wyrażają PPS. pogardę za wrogą politykę, uprawianą w stosunku do państwa i klasy pracującej, oraz uznają PPS., obecnie za nieistniejącą.

Zebrani domagają się od rządu podjęcia energicznej walki z drożyzną i bezrobociem, oraz zaprowadzenia w kraju ładu i porządku. (o)

—oOo—

# Do szeregów, Łódzianie!

## Kogo D. O. K. Łódź powołuje w roku bieżącym na ćwiczenia.

DOK., Łódź ostatecznie uzgodniło plan powołania na ćwiczenia rezerwistów i oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie Łodzi i województwa.

### ĆWICZENIA REZERWISTÓW.

W terminie od dnia 30 sierpnia rb. do 25 września rb. odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocz. 1899 i 1900 kat. „A”, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli przepisanych ćwiczeń w roku 1925.

Powołaniu na ćwiczenia nie podlegają tylko ci z pośród rezerwistów 1899 i 1900; a) którym w roku 1925 odroczone odbycie przepisanych ćwiczeń do następnego roku (1926), b) którzy w czasie trwania ćwiczeń zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieniło kat. „A” na inną, c) rezerwiści marynarki wojennej (morskiej i rzecznej).

Zgłoszenie się rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania, ulegną karze aresztu do 6 tygodni oraz karze grzywny do 500 złotych, jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.

### POWOLANIE NA ĆWICZENIA OFICERÓW.

W roku bieżącym powołani zostają na ćwiczenia oficerów rezerwy i podchorążych urodzeni

w roku 1895 i 1901. Powołane zostały kategorie „A”, „C” i „D”, przyczem urodzeni w roku 1901 odbędą 6-cio tygodniowe ćwiczenia, urodzeni zaś w roku 1895—8-mio tygodniowe ćwiczenia. Podchorążowie odbędą 4-ro tygodniowe ćwiczenia.

Wszyscy oficerowie otrzymają karty powołania, do których będzie dołączony bilet kolejowy. Kto nie otrzyma wspomnianej karty, winien się p nią zgłosić do PKU.

Oficerowie, którzy z ważnych powodów przegneliby przesunięcia terminu ćwiczeń, winni użyć przesunięcia to przed terminem ćwiczeń. Podania nadesłane po terminie uwzględniane będą. Za niestosowanie się do rozkazu grożą surowe kary.

### POWOLANIE NAUCZYCIELI.

W roku bieżącym zostaną powołani na 8-mio tygodniowe wyszkolenie wojskowe w terminie od 5 lipca do 26 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych rocznika 1901, 1902, 1903, zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o Powsz. Ob. Si. Wojsk. z dnia 23 maja 1924 roku wzgl. na podstawie art. 70 Tymczasowej Ustawy o Powszechnym Ob. Si. Wojskowej, Karty powołania otrzymają ci nauczyciele z końcem bieżącego i początkiem przyszłego tygodnia. (o)

## Ze świata.

### Kwaciarka królową salonów chicagowskich.

Buxter Hollove, milioner amerykański, wybrał się swą żoną do Paryża.

Państwo Hollove mile spędzali czas i pod czas jednej z swych wycieczek na Montmartre, zaszedli do kabaretu „Rat mort”.

Dobrze już było po północy, gdy do ich stolika zbliżyła się cudzej urody dziewczyna, ofiarując na sprzedaż kwiaty. Pani Hollove zaś się zrobiło i wdała się z nią w rozmowę.

Mała paryżanka opowiedziała koleje swego życia. Były one straszne. Przed kilku tygodniami zmarła jej matka, a ojciec alkoholik wypędził dziewczynę z domu, domagając się pieniędzy.

Zmuszona więc była sprzedawać kwiaty i włóczyć się nocami po mieście. Wzruszyło się miłosierne serce amerykanki i namówiła swego męża, aby zaopiekowali się sierotą.

Panna Iwona Montillon — tak bowiem nazywała się Paryżanka — zgodziła się na podróż do Ameryki i w kilka dni potem wyjechała z swymi opiekunami do Chicago.

Miała być pokojówką pani Hollove, lecz bardzo prędko zmieniła się sytuacja.

Stała się przyjaciółką żony milionera, która się nią serdecznie zajęła, kazała ją kształcić i wprowadziła w najlepsze towarzystwo amerykańskie. Iwona królowała w salonach chicagowskich. Wreszcie wybuchł skandal. Mister Buxter Hollove wniósł skargę rozwodową albowiem postanowił ożenić się z kwaciarką paryską.

W przeddzień rozprawy mała Iwona zniknęła jednak bez śladu. Podobno pokrzywdzona żona wywiozła ją i ukryła przed okiem męża, aby wybić mu z głowy rozwód. Lecz przebiegłej milionerce nie udało się porwanie.

Kilkudziesięciu wielbicieli panny Iwony rozpoczęło poszukiwania przy pomocy sztabu detektywów. Znaleźli ją odległej fermie pogrążoną w czarnej rozpacz.

## Komunikaty.

### KOMUNIKAT

#### BIURA ADRESOWEGO M. ŁODZI.

Podaję do wiadomości p.p. gospodarzy, administratorów i rządców domów na terenie m. Łodzi, że w związku z przeprowadzaną reorganizacją Biura Adresowego m. Łodzi wprowadza się z dniem 1 lipca rb. sprzedaż kart nowego wzoru po cenie dotychczasowej.

Karty meldunkowe i wymeldunkowe starego wzoru (łukowego) będą przyjmowane tylko do dnia 30 czerwca rb. włącznie. Posiadane stare karty zostaną bezpłatnie zamienione na karty nowego wzoru w dniu 15 lipca r. b.

Kierownik Biura  
K. SITKOWSKI.

Łódź, dnia 29.VI—26 r.

—oOo—



# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

**FABRYKA SZCZOTEK:**

Szczotki stalowe i metalowe etc.  
Frantz Wólczańska 125.

**SPÓŁDZIELNIE:**

Stow. „Dźwignia” Wacława 9.

**SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:**

Jabłoński Przędzalniana 103.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**

Jastrzębski Suwalska 16.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**

Książkowski Pusta 5.

**SKLEPY GALANTERYJNE:**

M. Czempik Główna 17.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**

Wróblewski Radwańska 10.

**SKŁADY MEBLI:**

Kaliński Radwańska 19.

**PIEKARNIE:**

Makówka Przędzalniana 107.

**FABRYKI CUKIERKÓW:**

Ziółkowski Piotrkowska 197.

**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**

Lyczkowski Piotrkowska 188.

**JADŁODAJNIA:**

Jankowski Piotrkowska 191.

**PIWIARNIE:**

Otto Radwańska 36.

**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**

Maciaszek Pusta 5.

Skarzyński Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

**MASARNIE:**

Skupiński Zakajna 64

Szwalbe Piotrkowska 180

Sowiński Piotrkowska 261.

Rządziński Konstanyńska 75.

**PRACOWNIE OBUWIA:**

Spinkiewicz Piotrkowska 134.

Lange Piotrkowska 124.

Wesołowski Aleksandrowska 447.

**PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:**

Szcz. Pawlicki Główna 11.

**ZAKŁADY ROWERÓW:**

Krzmiński Piotrkowska 178.

**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**

Opieczyński Piotrkowska 261.

IKFlpcaYo8apkJOs.SSSS ecf-ENIATL ENITANN

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem, niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czyste polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego na zasadzie par. 82 ustawy niniejszem zawiadamia że niżej wymienione ruchomości w Bałutach-Nowych, w Zęlerzu i Pabjanicach, obciążone pożyczkami Towarzystwa z powodu załogi w ratach, mają być sprzedane przez publiczną licytację, której dopełnią niżej wymienieni notariusze w Wydziałach Hipotecznych w Piotrkowie w Łodzi i Łasku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przezrzone tak w Wydziałach Hipotecznych jak i w biurze Dyrekcji T-wa Wzajem licytacyjne złożone należy w go-towości, lub w listach zastawnych z Piotrkowskiego Tow. Kred. Miejskiego, z właściwymi kuponami. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z powodu braku licytatorów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od nowa zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

Przyjmę panów na mieszkanie  
Andrzeja 49 m. 2 parter  
1995-1

Przybiłak się ples rasy  
czel. oebrać można  
zwrotem kosztów Gdańska  
m 7, I p.  
1997-

Inteligentna panna dobrze s  
łowana pragnie poznać se  
nego pana wiek 30-40  
matr; monjalny Rzecz trak  
poważnie i dyskretnie Of  
do Rozwoju pod „5000  
1699-

Na mieszkanie pomieszc  
N poszukuje u inteligentne  
soby były handlowiec. N  
przyjęć udział w pracy  
kazdym przedsiębiorstwie  
ty pod „Starszy”  
2005-6

tudentk: X semestra na uko  
czono, z matką celując  
utynowana nanczyk, udzie  
lekcji Gruntowna znajomo  
lacy, Przejazd 25. br. m.  
parter godz. 4-8.  
1203-2

Potrzebny chłopiec na posyl  
6-go Sierpnia № 16 Harne  
2004-1

Sklep spożywczy z mieszka  
niem odstąpię cbrześciann  
nowi Gdańska 170-6.  
1505-5

roju, szycia, modelowania p  
sowania, haftu, wyucza szyc  
ko, gruntownie znana szkoł  
„Józefiny” mistrzyni cechowe  
neg. odzzonej megalami. Przyjm  
e na kurs wakacyjny. Cen  
znizzone. Kończącym patenty  
Firma egzystuje od 1891 r. Piot  
kowska 165.  
1630-5

Zgubione dokumenty

ganiak Zofia zgubiła dowód o  
sobisty wyd. w gm. Bogusła  
wice z Piotrkowska.  
1975-3

transfer Oskar Aleksander zgu  
W bil dowód osobisty i księ  
zeczakę wojskową wydane w Ło  
dzi oraz wyciąg księgi stałej  
ludności wydany z gm. Nowo  
sina, pow. Łódzkiego  
1996-5

| Nr. hipoteczny | W mieście i przy ulicy   | Suma zaległości w ratach |     | Suma nieumorzonej pożyczki |     | Licytacja rozpoczęła się od sumy |      | Wadium (kacaja) |  |  | Notariusz, który dopełni licytacji | Licytacja odbędzie się o godz. 10-ej rano, dnia 1926 roku |
|----------------|--------------------------|--------------------------|-----|----------------------------|-----|----------------------------------|------|-----------------|--|--|------------------------------------|---|
|                |                          | Zł.                      | gr. | Zł.                        | gr. | Zł.                              | Zł.  | gr.             |  |  |                                    |   |
|                | <b>w Bałutach-Nowych</b> |                          |     |                            |     |                                  |      |                 |  |  |                                    |   |
| 16   150       | Zgierskiej,              | 1131                     | 05  | 5945                       | 48  | 9150                             | 915  | —               |  |  | Piaszczyński Władysław             | 15 listopada  |
| 16   803       | Sw. Zofji                | 185                      | 11  | 1218                       | 33  | 1875                             | 187  | 50              |  |  | Zarski Seweryn                     | 16 "  |
| 16   77-78     | Pieprzowej               | 1017                     | 47  | 5806                       | 88  | 8475                             | 847  | 50              |  |  | Kokczyński Feliks                  | " "   |
| 16 ab          | Zgierskiej               | 894                      | 70  | 5701                       | 81  | 8775                             | 877  | 50              |  |  | Piaszczyński Władysław             | " "   |
|                | <b>w Zęlerzu</b>         |                          |     |                            |     |                                  |      |                 |  |  |                                    |   |
| 215            | Zęgrzańskiej             | 1525                     | 01  | 9064                       | 42  | 13950                            | 1395 | —               |  |  | Rzymowski Julian                   | 11 "  |

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż:**

Sprzedaje cegle maszynówkę i rezną Śniady Rzgowska 129 skład opalu. 1947-4

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łóżka, otomanę Piotrkowska 189-9. 1029-5

Mebel wyprzedaje po cenach niższych Zakład Tapicersko Meblowy Piotrkowska 185. 1956-10-

Do sprzedania jedna trzecia część domu drewnianego składająca się z 15 mieszkań 6 wolne. Wiadomość ul. Staro-Targowa Nr. 12 Anarzejewski. 1985-5

Autobus „Braque” 12 osobowy w dobrym stanie sprzedam Wład. Piotrkowska 156 dozorca wskaże. 2012-1

Dom o 27 mieszk. sprzedam Golebia 7, mieszkanie i stajnia wolne. cena 12 tysięcy zł. Emi 44, gospodarz. 2000-2

Bieliznę męską, wszystkich gatunków, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy, rękawiczki, laski, poleca Marja Czempik, Sklep galanterji ul. Główna 17. 200-5

Wóz ciężarowy do sprzedania Dobra 6. 2007-1

Sprzedam sklep z pokojem i kuchnią w dobrym punkcie Wład. ul. Nowo Zarzewska 39. m. 24, drugie piętro. 1998-3

Plebanija Banck pod Łaskiem 20 uli warszawskich, roje silne i zdrowe za 2000 zł. 2008-5

Dom do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość ulica Skwerowa 25 Poltarzewski, 2006-3

Szafę stół, krzesła, tremo, biblję, etażerkę sprzedam tania Główna 55. m. 46 pr. of. 1971-1

Do sprzedania 2 magle Konstanyńska 19 2011-3

Sprzedam maszynę do szycia damską Piotrkowska 291. m. 19. 1992-2

Sprzedam maszynę damską ul. Wólczańska 148, m. 90 pr. of. Zagać od 2-4. 1995-1

**Różne:**

**KUŹNICA**, półwysep (Hel) pielisko nad Baitykiem, 2 plaże, las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września, dancing, kuchnia wyborna, tania. Zgłoszenia Puck, willa własna. 1131-10

roju, szycia i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu i tilet. Uczennice praktykują na materjałach i mają możność uszycia sobie kilku sztuk. Pańska 70. m. 52, oficyna II wejście parter 1393-1

A kaszerka Pipikowa przyjaśnie zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 1940-8

**NIEZALEŻNA** Nr. 3. Prosi o adres Postrestante Pięćdziesiąt Złotych za Nr 075280. 1967-3

**MARY** proszę o wyznaczenie spotkania lub adresu. Postrestante Pięćdziesiąt Złotych A. 36 1986-5

**WEKSLA** 6 po 100 zł, wystawionych na imię Stanisława Kropidłowskiego zostały przywłaszczone przez mojego byłego administ. Andrzeja Zielińskiego zam. ul. Zgierska № 128, niniejszym uniemożliwiam 1994-3

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w t-kscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kscie podzielona na 3 łamy, za tekst i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów, A cydowskie i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zęlerzu u Łascha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; mieszkanie — 2-2.